

## Z medycznej wokandy

## Czy parytety są konieczne?



JERZY SOWIŃSKI



JĘDRZEJ SKRZYPCZAK

**Parytety to zagadnienie ostatnio modne i ważne, choć być może kontrowersyjne i to nie tylko w polityce. Przypomnijmy, że zgodnie z kodeksem wyborczym na listach do Sejmu RP odsetek kandydatów kobiet nie może być mniejszy niż 35% wszystkich kandydatów na liście. W tym wypadku parytety obowiązują tylko na etapie zgłaszania kandydatów, a nie liczby parlamentarzystów.**

**W**arto także przypomnieć, że parytety (choć nie płci tym razem, a może szkoda) przewidziano w organach izb lekarskich. Ustawa o izbach lekarskich i regulamin wyborów do organów izb lekarskich na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów komisji wyborczych (dalej jako regulamin wyborczy) przewidują obligatoryjnie zasadę parytetu lekarzy i lekarzy dentyistów w składzie organów samorządu zawodowego, a mianowicie w składzie organów okręgowej izby lekarskiej liczba mandatów dla lekarzy dentyistów powinna być proporcjonalna do liczby członków okręgowej izby lekarskiej będących lekarzami dentyistami. Zatem w tym wypadku parytety obowiązują nie tylko na etapie zgłaszania kandydatów, lecz także liczby członków poszczególnych organów. Powyższa zasada nie może budzić żadnych wątpliwości, zważywszy, że izby lekarskie zrzeszają przedstawicieli tych dwóch zawodów. W wykonaniu powyższej reguły, uchwałą nr 12/2013 XXXV Sprawozdawczo-Wyborczego Okręgowego Zjazdu Lekarzy WIL z 7 grudnia 2013 r., przewidziano, że sąd lekarski WIL składa się z 52 członków, w tym dla lekarzy przewidziano 40 miejsc, a 12 jest zarezerwowanych dla lekarzy dentyistów. Niestety, nie wszystkie zostały obsadzone. Mimo że podczas ostatniego kwietniowego OZL przeprowadzono wybory uzupełniające, w Okręgowym Sądzie Lekarskim (OSL) są ciągle 4 wakaty lekarskie, natomiast wśród lekarzy dentyistów nie obsadzono jednego miejsca. Podobnie – w myśl powyższej uchwały – okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej powinien mieć 52 zastępców, a proporcje obu zawodów w tym

organie są takie same jak w sądzie lekarskim. W tym wypadku skład tego organu po wyborach uzupełniających wygląda jeszcze bardziej niepokojąco, ponieważ w grupie lekarzy zastępców Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (OROZ) brakuje 11 osób, a wśród lekarzy dentyistów – 5.

Ostatnia redakcja samorządowej ordynacji wyborczej wprowadziła dodatkowe postanowienia, zwane potocznie parytetami delegaturowymi. Otóż zgodnie z § 12 ust. 3 w obecnym brzmieniu okręgowy zjazd lekarzy ustala liczbę mandatów dla przedstawicieli delegatur w składzie organów okręgowej izby lekarskiej oraz może ustalić tę liczbę dla określonych obszarów działania izby lub określonych rejonów wyborczych proporcjonalną do liczebności ich członków w składzie izby, odrębnie dla lekarzy i lekarzy dentyistów. Zgodnie z tym przepisem głosujący dokonuje wyboru odrębnie spośród kandydatów lekarzy i lekarzy dentyistów pochodzących z poszczególnych delegatur, określonych obszarów działania izby lub określonych rejonów wyborczych. Sama idea jest zapewne słuszna, ponieważ zapewnia właściwą reprezentację w organach izby lekarskiej nie tylko przedstawicieli dwóch zawodów, lecz także z poszczególnych obszarów terytorialnych dużej przecież izby lekarskiej. Jest to zatem spełnienie demokratycznej zasady reprezentacji. W praktyce jednak – co poniżej wykazemy – realizacja tej reguły powoduje wiele kłopotów. Podobne kwestie miał chyba na myśli Winston Churchill, mówiąc, że demokracja to najgorszy system, ale nic lepszego nie wymyślono. XXXV zjazd przyjął stosowną uchwałę (nr 12/2003) i zasada ta obowiązuje w wyborach do wszystkich organów

izby lekarskiej, a zatem do okręgowej rady lekarskiej, okręgowej komisji rewidycyjnej (organ ten liczy jednak tylko 6 osób, dlatego łącznie ze wszystkich delegatur wywodzić może się dwóch – lekarz i lekarz dentyista), okręgowego sądu lekarskiego i okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Parytetów delegaturowych nie przewidziano w wyborach delegatów na krajowy zjazd lekarzy i do okręgowej komisji wyborczej (ale zgodnie z postanowieniami ustawy nie są to organy OIL). Przyjęto jedynie parytety zawodowe. Jeżeli chodzi o skład sądu i rzecznika, to delegatury kaliska i konińska dysponują 3 miejscami dla lekarzy i po 1 dla lekarzy dentyistów, natomiast leszczyńska, ostrowska-krotoszyńska, piłska po 2 lekarzy i 1 lekarzu dentyście, a z Poznania może zasiadać 28 lekarzy i 7 dentyistów. Identyczne wytyczne dotyczą urzędu OROZ. Jak już sygnalizowano, ciągle nie wszystkie miejsca zostały obsadzone. W OSL nie ma przedstawicieli lekarzy z delegatury konińskiej, leszczyńskiej, ostrowsko-krotoszyńskiej (po 1) i dwóch z Poznania i lekarza dentyisty z delegatury ostrowsko-krotoszyńskiej. Znacznie gorsza jest sytuacja w OROZ. Tu brakuje 2 lekarzy z Kalisza oraz aż 9 z Poznania, lekarza dentyisty z Kalisza, Leszna i 3 z Poznania.

Braki w składzie wymienionych organów są niepokojące i to z wielu powodów. Dlatego na ostatnim zjeździe przyjęto apel nr 1/2014 do krajowego zjazdu lekarzy postulujący jednoznaczne zniesienie parytetów delegaturowych, ale tylko w odniesieniu do składu OSL oraz OROZ. Idea ta ma z pewnością pełen sens i powinna być bezwzględnie przestrzegana odnośnie wyborów do okręgowej rady lekarskiej i do innych orga-

nów izby, a może także powinna być wprowadzona wobec przedstawicieli na krajowy zjazd lekarzy (organy uchwałodawcze), natomiast w wyborach do OSL i OROZ rodzi pewne problemy. Tym bardziej że specyfika pracy tych organów odpowiedzialności zawodowej nie ma nic wspólnego z reprezentowaniem interesów danego regionu czy obszaru. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą członkowie organu OROZ i OSL sprawują odpowiedzialność zawodową zgodnie z obowiązującym prawem oraz własnym sumieniem w imieniu całego samorządu zawodowego, a nie poszczególnych terytoriów.

Analiza obecnej praktyki przekonuje, że z jednej strony nie można skompletować składów tych organów, a z drugiej wiele koleżanek i kolegów chce pracować w samorządzie, ale nie mieści się w powyższym kluczu. W ten sposób sąd lekarski utracił kilku doświadczonych (od kilku kadencji pełniących tę funkcję) i bardzo zaangażowanych członków. W składzie organów brakuje także przedstawicieli określonych specjalności, a ich obecność jest konieczna do prawidłowego rozstrzygnięcia sporów. Dodatkowo, o czym należy pamiętać, praca w tych organach jest społeczna, a zwiększająca się liczba spraw wpływających do izby w tym trybie powoduje, że obecni członkowie są bardziej obciążeni pracą.

Podsumowując, chcemy zmotywować członków delegatur, w których są wakaty, do pracy w organie OROZ lub OSL albo postulować uchylene uchwały przewidującej parytety delegaturowe, jednakże tylko w zakresie składu organu OROZ i OSL, co nie oznacza, że powinny to być osoby wyłącznie z Poznania. W przeciwnym razie organy OROZ i OSL nie będą w pełni obsadzone, co utrudni właściwe prowadzenie spraw (brak specjalistów w określonej dziedzinie, konieczność zapewnienia zasady wyłączenia członków OSL przy ponownym rozpoznaniu tej samej sprawy, reguła wyznaczania do składów orzekających lekarzy lub lekarzy dentyków z innych ośrodków niż obwiniony), obciąży nadmiernie dziś pracujących społecznie w tych organach, pozbawi możliwości pracy chętnych, sprawdzonych, doświadczonych w OROZ i OSL lekarzy i lekarzy dentyków, którzy nie mieszczą się w „gorsecie” delegaturowym.